

Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego, Wstęp i komentarze J. Karwasińska, przetłumaczył K. Abgarowicz, Warszawa 1966 PWN ss. 279.

Po „Kronice Wielkopolskiej” (1965) Pracownia Edytorska IH PAN i PWN dostarczyły nam drugi już tomik przekładów źródeł łacińskich do dziejów Polski. Pięknie zapoczątkowana seria, która zapełnia dotkliwą lukę w naszym piśmiennictwie, nawiązuje do klasycznych wzorów serii „Die Geschichtsschreiber der deutschen Vorzeit”, naśladowanej z pożytkiem w wielu krajach. W zamierzeniu wydawców leży dostarczenie tekstu przekładu, opartego o ustaloną podstawę źródłową, opatrzonego wstępem i dostępnym komentarzem. Stąd oszczędność aparatu krytycznego i nie wdawanie się w polemiki, które nie mogłyby zainteresować nie fachowego czytelnika. Omawiany tomik przynosi cztery źródła: Jana Kanapariusza Świętego Wojciecha *Zywoł Pierwszy* (s. 23—86) — wydany niedawno krytycznie przez J. Karwasińską w ramach nowej serii *Monumenta Poloniae Historica*, która to edycja posłużyła za podstawę tłumaczenia, oraz trzy teksty Brunona z Kwerfurtu: *Św. Wojciecha Zywoł Drugi* (s. 87—154), *Zywoł Pięciu Braci Męczenników* (s. 155—246), *List do króla Henryka II* (s. 247—261); poprzedzony jest wstępem (s. 5—22), opatrzonego wykazem ważniejszych opracowań, (s. 265—266) oraz indeksem (s. 267—277). Wyróżniający się piękną formą wstęp przynosi zarówno historyczne tło powstania omawianych źródeł, jak również charakterystykę tekstów, wyliczenie wydań i przekładów. W odróżnieniu od przekładu „Kroniki Wielkopolskiej”, który oparty jest o nie ogłoszoną jeszcze edycję krytyczną tekstu łacińskiego, a więc niejako dostarcza szerokiemu czytelnikowi przekaz w tłumaczeniu, które uprzedza jego poprawne wydanie, J. Karwasińska i K. Abgarowicz oparli się o istniejące drukowane edycje źródeł, przy czym tylko pierwsze z nich jest wydane jak najpoprawniej. W odniesieniu do *Zywołu I* za podstawę tłumaczenia posłużono się jego najszerszą, tzw. „ottońską” wersją (pomijając dwie pozostałe). Przekład tekstów jest jasny, cechują go znaczne walory literackie, prostota; jak zawsze w wypadku tłumaczeń każdy badacz będzie się spierał o szczegóły terminologiczne, zwłaszcza w zakresie pojęć prawnopolitycznych (np. w tekście IV). Nie myślimy czynić z tego zarzutu: każdy przekład jest tu interpretacją, zaś wydawca strzegł się najwyraźniej interpretacji skrajnych i zbyt hipotetycznych, jakieś jednak musiał przyjąć. Można jednak mieć pewną pretensję, czy

słusznie w przypiskach i bibliografii — przytaczającej wybrane pozycje obszernej literatury przedmiotu — pominięto kilka prac o znaczeniu podstawowym. Chyba zbyt skromność wydawcy spowodowała, że nie mogłem znaleźć wzmianki o pracy prof. J. Karwasiańskiej: *Les trois rédactions de „Vita I” de S. Adalbert*, Roma 1960, ss. 28; wymienilibym choć w bibliografii studia R. Wenskusa, zwłaszcza: *Studien zur Historisch-Politischen Gedankenwelt Bruns von Querfurt*, Münster-Köln 1956; może jedną z prac J. Dąbrowskiego itd. Czytelnika, jako tako znającego literaturę przedmiotu, uderza — dodajmy od razu, że korzystnie — ostrożność w komentowaniu spraw dyskusyjnych. Jest to widoczne np. gdy mowa o postaci Astryka (s. 122), Adalajdzie (s. 118, 134), misji Brunona na Rusi czy w krajach północy (s. 251 n., 260); czytelników „Naszej Przeszłości” zainteresuje być może, że prof. J. Karwasiańska nie przychyliła się do hipotezy H. Kapiszewskiego ogłoszonej na łamach naszego pisma (t. VI, 1957) co do drogi św. Wojciecha z Saksonii do Polski okrężną drogą przez Pannonię, opowiadając się za tradycyjnym poglądem, podtrzymywanym niedawno przez M. Uhlirz (s. 74). Reasumując — otrzymaliśmy piękny tomik, godzien polecenia wszystkim, którzy interesują się najdawniejszymi dziejami Polski, zwłaszcza zaś dziejami Kościoła, tomik ze wszech względów potrzebny, pięknie opracowany i wydany. Nie zastąpi on tekstów oryginalnych, ale nie rości sobie takich pretensji, bowiem badacz i tak będzie umiał oprzeć się o teksty łacińskie. Nie każdy jednak, kto interesuje się czasami Bolesława Chrobrego musi być samodzielnym ich badaczem.

Andrzej Feliks Grabski

R. A. Skelton — T. E. Marston — G. D. Painter, with a Foreword by A. O. Vietor, *The Vinland Map and the Tartar Relation*, New Haven — London, Yale University Press 1965 ss. 291.

Pragniemy zasignalizować Czytelnikom „Naszej Przeszłości” niezmiernie interesujące wydawnictwo źródłowe, które wywołało żywe zainteresowanie i polemikę na Zachodzie. Jest to publikacja nowo odnalezioną mapy, która ma być pierwszym kartograficznym wyobrażeniem „Nowego Świata” przed jego odkryciem przez Kolumba, oraz nieznaną dotychczas relacji o Tatarach spisanej w roku 1247. Na tym miejscu zajmiemy się tylko drugim ze źródeł, odsyłając interesujących się zażytkiem kartograficznym do dyskusji toczącej się na łamach „The Geographical Journal” od nr 4 z 1965 r., wiąże się ono bowiem ściśle z historią Kościoła w Polsce. Nowo odkryta i wydana przez G. D. Painter’a relacja o Mongołach, datowana 30 VII 1247 wyszła spod pióra niejakiego C. de Bridia, pod którym wydawca doszukiwałby się może Ślązaka (z Brzegu?); w każdym razie autor był franciszkaninem z prowincji czesko-polskiej. Dzieło swe dedykował bratu Bogusławowi, prowincjałowi w l. 1247—1251 i oparł o informacje, jakich udzieliłi mu Jan del Plano Carpini, Benedykt Polak i nieznaną z innych źródeł brat Czes-

ław Czech. Relacja C. de Bridia zależna jest w znacznej mierze od krótszej redakcji relacji Carpiniego, ale nie literalnie: można sądzić, że tekst Carpiniego został autorowi naszego źródła odczytany, może nawet przetłumaczony z łaciny na język miejscowy (słowiański?). Autor naszego źródła mówi już we wstępie, że korzysta z informacji brata Benedykta Polaka; czterokrotnie zaś *expressis verbis* powołuje się nań w dalszym tekście. Na podstawie analizy źródła można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że od Benedykta pochodzą jeszcze inne informacje, wydaje się też, że był on podstawowym informatorem autora. Właśnie Benedyktowi należy przypisać znajdujące się w rozdziałach 27 i 28 relacji nowe wiadomości o najeździe Tatarów na Polskę w 1241 roku. Z krótkiego opisu uzyskujemy potwierdzenie hipotezy prof. G. Labudy co do liczebności armii najeźdźczej — wedle naszego źródła liczyła ona 10 000 ludzi; dowiadujemy się o nieznanym skądinąd epizodzie — śmierci jednego z dowódców tatarskich w Sandomierzu; uzyskujemy nowy opis bitwy legnickiej, z którego wynika, że Henryk Pobożny został wzięty żywcem do niewoli, zmuszony do upokorzonego oddania czci ciału zabitego tatarskiego wodza, następnie zaś poniósł śmierć. Wiadomości te pochodzą w znacznej części od strony mongolskiej, co podnosi ich wartość. Największy jednak materiał przynosi nowe źródło do rekonstrukcji horyzontów mentalnych samego Benedykta Polaka, jego zainteresowań itd. Zajmiemy się tym na innym miejscu.

Andrzej Feliks Grabski

„EINE BERICHTIGUNG EINER BERICHTIGUNG”

Antwort

dem Institut für ostdeutsche Kultur- und Kirchengeschichte

Ks. Prałat dr Kurt Engelbert jako redaktor organu naukowego pt. „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, założonego we Wrocławiu w 1936 roku, obecnie kontynuowanego w Hildesheim, wydawanego „im Auftrage des Instituts für ostdeutsche Kultur- und Kirchengeschichte”, zamieścił na łamach tegoż pisma 1965, XXIII, s. 243—250 sprostowanie na temat mojego artykułu „Le rôle de l’Eglise dans l’histoire des liens entre la Silésie et la Pologne”, który ukazał się w „Cahiers Pologne-Allemagne” 1959, N. 3, s. 23—37; 1960, N. 1 (4), s. 26—37.

Sprostowanie jest anonimowe. Podpisane jest powagą „Institut für ostdeutsche Kultur- und Kirchengeschichte”. Zaznaczono tam wyraźnie „im Namen”. Jak to rozumieć? Autor pozostaje anonimowy, a występuje w imieniu Instytutu. Dla ułatwienia nomenklatury będę Go nazywał w toku mego artykułu „Recenzentem”, aczkolwiek na to nie zasługuje. Tytuł sprostowania brzmi: „Polnische Geschichtsfälschungen.